

## WYWIAD PRL NA TROPIE KAZIMIERZA SABBATA

Krzysztof TARKA (Opole)

Wieczorem, 19 lipca 1989 r. po dniu pracy, prezydent RP na uchodźstwie Kazimierz Sabbat wyszedł z siedziby emigracyjnych władz przy 43 Eaton Place w Londynie. Idąc ulicą nagle zasłabł. Śmierć nastąpiła natychmiast. Tego samego dnia w Warszawie, Zgromadzenie Narodowe wybrało na prezydenta (jeszcze PRL) Wojciecha Jaruzelskiego<sup>1</sup>.

Ponad ćwierć wieku wcześniej Kazimierz Sabbat znalazł się na długiej liście emigracyjnych polityków, którymi interesował się wywiad PRL. W połowie marca 1963 r. major Czesław Kozubski, starszy oficer operacyjny Wydziału VIII Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, rozpatrzył materiały dotyczące Sabbata. Na tej podstawie przygotował formalne postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszernyjnej. Rozpracowaniu nadał kryptonim „Kanon”<sup>2</sup>.

Informacje zebrane przez peerelowskie służby na temat Kazimierza Sabbata były jednak „dość skąpe”. Z dotychczasowego rozpracowania wynikało, iż „Kanon” był jednym z czołowych polityków Niezależnej Grupy Społecznej (do NGS wstąpił w 1949 r., w 1960 r. objął funkcję przewodniczącego partii i pełnił ją nieprzerwanie przez kolejne 26 lat). Po rozłamie emigracji w 1954 r. na tle sporu o prezydenturę Sabbat opowiedział się po stronie przeciwników Augusta Zaleskiego. W tym samym roku wszedł w skład Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego, gdzie kierował działem skar-

---

<sup>1</sup> Szerzej: J. K. Danel, *Kazimierz Sabbat. Rys biograficzny*, Mielec 2000; tenże, *Kazimierz Sabbat (1913–1989) — polityk i mąż stanu*, *Niepodległość* 2000/2001 t. 51, s. 7–28; J. Jędrzychowska [K. Kijowska], *Rozmowa z Kazimierzem Sabbatem*, [w:] *Widzieć Polskę z oddalenia*, Paryż 1988, s. 98–121; S. S. Nicieja, *Prezydenci RP 1972–1990*, [w:] *Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie 1945–1990*, pod red. A. Szkuty, Londyn 1996, s. 137–145; A. Romanowski, *Kazimierz Sabbat (1913–1989)*, *Tygodnik Powszechny* 1989 nr 32, s. 2; R. Terlecki, *Sabbat Kazimierz Aleksander*, *Polski Słownik Biograficzny* 1992 t. 34, s. 239–240; M. B. Topolska, *Sabbat Kazimierz Aleksander*, [w:] *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, pod red. K. Dopierały, t. 4, Toruń 2005, s. 325–326. Zob. też: K. Sabbat, *Polska na drodze do wolności i niepodległości. Pisma polityczne*, wybór i oprac. W. K. Roman, Toruń 2009.

<sup>2</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, 01227/576, Postanowienie z 14 III 1963 r. O założeniu sprawy ewidencyjno-obszernyjnej kryptonim „Kanon”.

bu, potem również działem spraw emigracji. Działał także we władzach Stowarzyszenia Polskich Kombatantów oraz Naczelnej Radzie Harcerskiej. Wywiad nie miał natomiast żadnych informacji na temat jego przedwojennej działalności oraz rodziny w kraju: „Od strony kraju «Kanon» nie został jeszcze rozpoznany” — przyznał major Kozubski. Na podstawie perlustracji korespondencji ustalono natomiast, że kontakt listowny z Sabbatami utrzymywali Janina i Henryk Jaślan z Warszawy. Jaślan była lektorką języków obcych w Szkole Głównej Służby Zagranicznej. Jej mąż pracował w Sądzie Wojewódzkim<sup>3</sup>.

15 stycznia 1964 r. major Kozubski umówił się telefonicznie na rozmowę z Janiną Jaślan. Spotkali się następnego dnia w jej mieszkaniu. Oficer wywiadu nie chciał przez telefon mówić o celu nieoczekiwanej wizyty. Dopiero na miejscu oświadczył, że przyszedł w sprawie rodziny Sabbatów z Londynu. Spytał Jaślan, co mogłaby mu powiedzieć o Kazimierzu Sabbacie. Ta była tym lekko zaskoczona. Stwierdziła, że Sabbata i jego żonę poznała w 1957 r. za pośrednictwem swojego męża, gdy z ramienia MSZ przebywała w Londynie na trzymiesięcznym kursie praktycznym z języka angielskiego. Później była jeszcze na kursach językowych w Londynie w 1958 i w 1961 r. W tym czasie przebywała u Sabbatów. W 1958 r. wraz z nią pojechał również jej mąż. Henryk Jaślan i Kazimierz Sabbat znali się jeszcze sprzed wojny, gdy studiowali prawo na Uniwersytecie Warszawskim (magisterium Sabbat uzyskał w roku 1939). Jaślan stwierdziła, że Sabbat był nieco starszy od jej męża i urodził się w 1915 r. (ta błędna data urodzin Sabbata pojawia się w kolejnych dokumentach wywiadu, w rzeczywistości urodził się on 27 lutego 1913 r.). Pochodził ze wsi, Jaślan nie wiedziała jednak, z jakiej miejscowości. Według opinii jej męża miał wrodzone zdolności organizacyjne. Już przed wojną zaangażował się w działalność w harcerstwie (w końcu 1938 r. Sabbat był współorganizatorem i kierownikiem Zrzeszenia Akademickich Kręgów Starszoharcerskich „Kuźnica”). Jaślan nie znała również dokładnie wojennych losów Sabbata. Powiedziała, że służył w 2. Korpusie Polskim, dowodzonym przez generała Władysława Andersa. W rzeczywistości w przededniu II wojny światowej Sabbat został zmobilizowany do ośrodka zapasowego w Kopyczyńcach na granicy polsko-sowieckiej. Po 17 września 1939 r. przedostał się na Węgry, gdzie był komendantem obozu polskich harcerzy-uchodźców. Na przełomie 1939/1940 r. poprzez Jugosławię i Włochy dotarł do tworzącego się we Francji wojska polskiego. Otrzymał przydział do marynarki wojennej, a następnie do 10. Brygady Kawalerii Pancernej, dowodzonej przez generała Stanisława Maczka. Wziął udział w kampanii 1940 r. Po klęsce Francji został wraz z polskimi oddziałami ewakuowany do Wielkiej Brytanii. W 1943 r. przeniesiono go do Sztabu Głównego Polskich Sił Zbrojnych, na stanowisko referenta do spraw młodzieży.

W 1949 r. Sabbat ożenił się z Anną Sulikówną (córką generała Nikodema Sulika, komendanta Okręgu Wileńskiego Służby Zwycięstwu Polski/Związku Walki Zbrojnej w Wilnie, a następnie dowódcy 5. Kresowej Dywizji Piechoty w 2. Korpusie Polskim). Według relacji Jaślan, Kazimierz Sabbat nie palił papierosów i prawie nie pił alkoholu. Był bardzo oszczędny. Za pieniądze z odprawy demobilizacyjnej założył firmę „Limba”, zajmującą się produkcją kołder. Dodatkowe zyski Sabbatowie czerpali z wynajmowania pokoi w swoim domu. Jaślan określiła ich dochód na ponad 150 funtów miesięcznie. Według niej Anna Sabbat nie interesowała się polityką. Zajmowała się prowadzeniem domu i wychowaniem czworga dzieci. Wszystkie dzieci bardzo dobrze mówiły po polsku i uczęszczały na lekcje do szkoły sobotniej. Sabbatowa nie miała bliższej rodziny w kraju, natomiast jej mąż posiadał w Polsce liczną rodzinę (braci i siostry).

---

<sup>3</sup> Tamże, Raport mjr. Cz. Kozubskiego z 12 XII 1963 r. w sprawie Sabbat Kazimierza.

Jaślan nie znała jednak ich adresów. Podczas pobytu w Londynie na tematy polityczne z Sabbatem często rozmawiał Henryk Jaślan. W dyskusjach zajmowali jednak zazwyczaj przeciwne stanowiska. Mąż powiedział nawet Janinie Jaślan, że nie rozumie, co się z Sabbatem stało. Miał się tak bardzo zmienić, że Henryk Jaślan nie poznawał już w nim dawnego kolegi ze studiów. Na pozytywne opinie o sytuacji w kraju Sabbat przeważnie odpowiadał: „mówicie w ten sposób, bo Wam tak każą”. Według Jaślan, Sabbat „związał się z grupką działaczy emigracyjnych, zajmujących wrogie stanowisko wobec kraju i tkwi w tym”. W rzeczywistości miał być rozgoryczony. Z uznaniem mówił, że Henryk Jaślan, pracuje w swoim zawodzie, gdy on tymczasem nie mógł się tym pochwalić. Jak zaobserwowała Jaślan, Sabbat był negatywnie ustosunkowany do Anglików. Niejednokrotnie miał się krytycznie wypowiadać na ich temat. Do domu Sabbatów rzadko przychodzili inni działacze emigracyjni. Raz jedna z takich osób powiedziała Jaślan, że chyba nawet nie wie, u kogo się znajduje. Wskazując na Sabbata nazwała go ministrem skarbu. Wymieniony traktował to bardzo poważnie, dla Jaślan zabrzmiało to natomiast zabawnie. Wiele uwagi i czasu Sabbat poświęcał pracy w harcerstwie. Miał nadzieję, że emigracyjna młodzież będzie kontynuować działalność polityczną starszego pokolenia. Sabbatowie chcąc pokazać Jaślan trochę życia emigracyjnego zaprosili ją na kawę do „Ogniska”. Ciekawszych ludzi tam jednak nie poznała. Innym razem była na uroczystości złożenia wieńców na grobie generała Sulika, w rocznicę jego śmierci. Jak z lekceważeniem oświadczyła: „Zebrało się tam wielu starsuszków — kolegów zmarłego. Całą tą imprezę traktowali oni bardzo poważnie”. Sabbatowie byli bardzo uczynni. Przez ich dom przewijało się wiele osób przybyłych z kraju, szczególnie młodych praktykantów. Gospodarze nie żałowali wydatków na ich przyjmowanie i pomoc dla nich. Kazimierz Sabbat bardzo interesował się wydarzeniami w Polsce. Nie tylko chętnie rozmawiał z przybyszami z kraju, ale Jaślan regularnie przysyłała mu również krajowe gazety i czasopisma. Według oceny oficera wywiadu Janina Jaślan prowadziła z nim rozmowę „dość swobodną na temat Sabbatów. Starła się podać w miarę wszystko, co jest jej wiadomo w tej sprawie”. Major Kozubski dopypywał się jeszcze czy w najbliższym czasie wyjeżdża do Londynu. Chciał w ten sposób „uzyskać elementy podejścia do Sabbata”. Jaślan oświadczyła jednak, że nie ma możliwości w tym roku wyjechać do Londynu. Kozubski zobowiązał ją natomiast, aby w przyszłości nie wygadała się przed Sabbatami, że rozmawiał z nią na ich temat. Jaślan zadeklarowała, że „nigdy nie zdradzi swego kraju”. Spytała natomiast czy może utrzymywać korespondencję i kontakt z Sabbatami. Oficer wywiadu stwierdził, że w zasadzie nie ma nic przeciwko temu. Pouczył ją jednak, że „ze względu na nieprzychylną postawę Sabbata wobec kraju oraz na jego działalność we wrogich organizacjach emigracyjnych winna zachować ostrożność w rozmowach na tematy poufne o znaczeniu państwowym”. Ze względu na brak możliwości wykorzystania Jaślan do rozpracowania Sabbata major Kozubski nie ustalał z nią terminu następnego spotkania. Nie widział też potrzeby rozmowy z jej mężem, który widział się z Sabbatem przed sześciu laty. Uznał, że jego relacja nie wniosłaby nic nowego. Poza tym — dodał — angażowanie go w sprawie Sabbata „byłoby raczej niecelowe z uwagi na zajmowane przez niego stanowisko sędziego”. Spodziewał się natomiast, że znacznie więcej informacji dostarczy rodzina Kazimierza Sabbata w kraju. Przy okazji informował przełożonych, że wywiad ma „prawie ustaloną już rodzinę Sabbata”<sup>4</sup>.

W pierwszych dniach lutego 1964 r. kapitan J. Rusak, zastępca komendanta powiatowego Milicji Obywatelskiej d/s bezpieczeństwa w Staszowie, w odpowiedzi na pi-

<sup>4</sup> Tamże, Notatka z 18 I 1964 r. ze spotkania z Janiną Jaślan w dniu 16 I 1964 r.

sno naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW dotyczące „przeprowadzenia wywiadu na osoby”, informował, iż Kazimierz Sabbat urodził się „około 1915 roku” w Trzciance, w powiecie staszowskim (faktycznie urodził się dwa lata wcześniej w pobliskich Bielinach Kapitulnych, u stóp Łysej Góry, w Trzciance mieszkała rodzina matki, gdzie Kazimierz spędził dzieciństwo). Szkołę podstawową ukończył w Tursku Wielkim, zaś szkołę średnią w Mielcu. Przed II wojną światową rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Z rodziną utrzymywał kontakt korespondencyjny w formie listów i paczek. Jeden z braci Kazimierza — Józef pracował na kolei, a siostra Aleksandra była inspektorem w banku. Oboje mieszkali w Szczecinie. Inny z braci — Marian był nauczycielem w Bytomiu, zaś dwie siostry: Józefa i Teresa przebywały wraz z matką na gospodarstwie w rodzinnej Trzciance (ojciec już nie żył). Mieszkające w kraju rodzeństwo Kazimierza nie prowadziło żadnej działalności politycznej. Jak jednak stwierdził esbek dzieci Franciszki i Ignacego Sabbatów „wychowane były w duchu antydemokratycznym i reakcyjnym”<sup>5</sup>.

Kilka lat wcześniej informacje na temat Sabbata (i Zygmunta Szadkowskiego) przekazali tajni współpracownicy Departamentu III MSW „Biano” i „Henryk”. Ich donosy dotyczyły przede wszystkim działalności obu emigrantów na odcinku harcerskim. Szadkowski był przewodniczącym Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju, zaś Sabbat jego zastępcą (w latach 1946–1954 Sabbat był kierownikiem Starszego Harcerstwa na terenie Wielkiej Brytanii, a od 1947 przez dwadzieścia lat pełnił funkcję komisarza zagranicznego harcerstwa na obczyźnie). Siedziba emigracyjnego ZHP mieściła się w Londynie przy 47 Rutland Gate. Według relacji tajnych współpracowników „bezpieki” Sabbat sytuację harcerstwa w kraju i dalszy rozwój tej organizacji wiązał z ogólnymi przemianami w Polsce. Opowiadał się za kontaktami z harcerstwem w kraju, za wspólnymi obozami, krytykował jednak kierownictwo ZHP. Emigracyjni działacze zarzucali władzom ZHP, że w ideowych dokumentach pomijane jest odwołanie do Boga, akcentuje się natomiast duchowe przywództwo partii komunistycznej. Zarówno Sabbat, jak i Szadkowski żywo interesowali się sytuacją w Polsce. Mając nadzieję na „drugi etap” Października podkreślali, że zmiany polityczne w kraju uzależnione były od wydarzeń w Związku Sowieckim. Opowiadali się również za przyznaniem przez Stany Zjednoczone pożyczki dla Polski. Sabbat krytykował polityczny monopol Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Uważał, że przynależność do partii komunistycznej była w zasadzie przymusowa. W innej sytuacji liczyłaby ona znacznie mniej członków. Według opinii agentów zarówno Szadkowski, jak i Sabbat niedoceniali niebezpieczeństwa ze strony Republiki Federalnej Niemiec. Świadczyć miało o tym to, że w jednej z rozmów Sabbat stwierdził, iż Niemcy skłonni byłiby uznać granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, chociaż ich „to tak boli, jak nas wspomnienie o Wilnie i Lwowie”. Obaj działacze szansę na zmianę sytuacji w Polsce widzieli w neutralizacji Europy Środkowej<sup>6</sup>.

Ze względu na znaczącą pozycję, jaką w środowisku emigracyjnym zajmował Sabbat oraz jego powiązania z wieloma czołowymi działaczami, kierownictwo wywiadu planowało zaktywizować rozpracowanie. Celem było zwerbowanie „figuranta”. Ewentualne pozyskanie Sabbata do współpracy miało pozwolić na lepsze rozpracowanie „ośrodka Andersa”, do którego — jak przyznawano — wywiad nie miał dostatecznego dotarcia.

<sup>5</sup> Tamże, Pismo kpt. J. Rusaka z 6 II 1964 r.

<sup>6</sup> Tamże, Notatka z 25 IX 1964 r. sporządzona przez mjr. Cz. Kozubskiego na podstawie sprawy archiwalnej nr 37169/b. Materiał za okres od 1957 do 1960 r. od agentów „Biano” i „Henryk”.

W tym celu wyjeżdżający do Londynu oficer operacyjny „Andrzej” zdobyć miał dane o aktualnej działalności i kontaktach Sabbata oraz opracować jego dokładną charakterystykę (poglądy polityczne, stosunek do kraju, warunki materialne, cechy charakteru). Do realizacji zadania wykorzystać miał informacje od tajnych współpracowników zwerbowanych w środowisku emigracyjnym: „Heliotropa” (Karol Lewkowicz), „Kornika” i „Słowika”. Mając nadzieję na przeprowadzenie rozmów sondażowo-werbunkowych z Sabbatem rozpracowywano również jego rodzinę w kraju<sup>7</sup>.

Podjęte działania nie przyniosły jednak zakładanych rezultatów. W końcu lat 60. kierownictwo wywiadu uznało zresztą, że Sabbat „nie prowadzi aktywnej działalności skierowanej przeciwko PRL”. Brak było również danych o powiązaniach „Kanon” z „ośrodkami dywersji” (Radiem Wolna Europa czy paryską „Kulturą”). W rezultacie 31 sierpnia 1970 r. podpułkownik Jan Kłaput przygotował postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I (Biuro „C”)<sup>8</sup>.

Ponownie wywiad zainteresował się Sabbatem w 1977 r. Kilka miesięcy wcześniej (w sierpniu 1976) został on mianowany premierem emigracyjnego rządu. Sprawa otrzymała kryptonim „Kacper”. Z tego okresu w „teczce” Sabbata nie zachowały się jednak żadne szczegółowe dokumenty rozpracowania. W notatce końcowej sporządzonej w sierpniu 1989 r. lakonicznie stwierdzono, że jako szef emigracyjnego rządu Sabbat prowadził „aktywną politykę antysocjalistyczną”. Po zakończeniu siedmioletniej kadencji Edwarda Raczyńskiego, w kwietniu 1986 r., Kazimierz Sabbat został wybrany na prezydenta RP na uchodźstwie. Jak odnotowano w dokumentach wywiadu: „W okresie «prezydentury» był zwolennikiem «Solidarności» i innych ugrupowań opozycyjnych w PRL” (już jako premier emigracyjnego rządu Sabbat współorganizował w 1976 r. Fundusz Pomocy Robotnikom, a rok później Fundusz Wolności Słowa i Fundusz Pomocy Krajowi w 1979 r.). Powodem ostatecznego zamknięcia rozpracowania była śmierć Kazimierza Sabbata<sup>9</sup>.

## THE PRL INTELLIGENCE SERVICE ON KAZIMIERZ SABBAT'S TRAIL

Krzysztof Tarka has for years been researching into unofficial contacts of Polish emigration with the special services of the Polish People's Republic and the role those services played in initiating political and social incidents in exile. It is especially important to explore successful and unsuccessful attempts of gaining most outstanding emigration politicians for cooperation. One of the persons under surveillance was the Prime minister, then the President of the Republic of Poland in Exile (1986–1989)—Kazimierz Sabbat. The article describes the knowledge the special services had of Sabbat and the attempts to win him for collaboration. It shows the mechanisms of activities and people who were conducting them.

KEY WORDS: intelligence service of the Polish People's Republic towards emigration; K. Sabbat; the Government of the Republic of Poland in Exile.

(m.sz.)

<sup>7</sup> Tamże, Instrukcja A/5 z dnia 13 III 1965 r. dla „Andrzeja”; tamże, Notatka mjr. E. Studnickiego z 12 III 1965 r. dot. Sabbata Kazimierza krypt. „Kanon”.

<sup>8</sup> Tamże, Notatka końcowa sporządzona przez ppor. W. Szewczyka z 30 III 1969 r. dot. sprawy kryptonim „Kanon”; tamże, Postanowienie z 31 VIII 1970 r. o zakończeniu i przekazaniu sprawy ewidencyjno-obszerności kryptonim „Kanon” do archiwum Departamentu I.

<sup>9</sup> Tamże, Notatka końcowa z sierpnia 1989 r. dotycząca sprawy kryptonim „Kacper”.